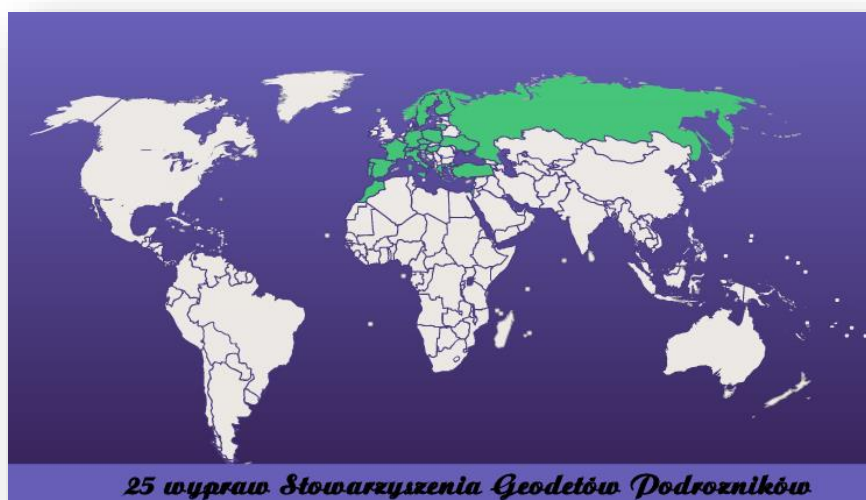


Kronika 25 wycieczki PRAGA – ŻŁOTE MIASTO



W Jubileuszową srebrną 25-tą wyprawę zorganizowaną przez Stowarzyszenie Geodetów Polskich Oddział Kraków w dniach od 3 do 5 października 2014 roku wyruszyło 60 globtroterów. Azymut naszej podróży był nieprzypadkowy. Żłota Praga, stolica Czech to miasto podziwiane przez nas już kilkakrotnie. To tu wszystko się zaczęło podczas pamiętnej pra-wyprawy, jak również wiele się działo podczas szczęśliwej siódmej wyprawy. Jako wytrawni podróżnicy zapragnęliśmy powrócić do naszej mekki, która zachwyca nie tylko zabytkowymi placami, mostami i wąskimi uliczkami, ale i rozmachem współczesnej architektury. Tylko tu Pilzner, Becherovka i Absynt smakuje tak jak powinien, podkreślając smak knedlików, serwowanych w restauracjach z klimatem jak w opowieściach o dobrym wojaku Szwejku.



25 wypraw Stowarzyszenia Geodetów Podróżników

Piątek 3 października - Dzień 1

Na mocy Konstytucji Stowarzyszenia Geodetów Podróżników, na czas Jubileuszowej 25 wyprawy powołano władze wycieczki. Prezesem wyprawy został Marek Szafarczyk, Gospodarzem Wanda Bednarczyk, Gospodynią Mieczysław Nakielny, Skarbnikiem Elżbieta Orłowska, a Sekretarzem Mirosław Marciniak. Nasza podróż nie była zbyt długa dlatego od razu przystąpiliśmy do szkolenia na temat „Granica wytrzymałości” które przygotowała i przeprowadziła kol. Elżbieta Biel. Następnie odbył się błyskawiczny kurs języka czeskiego, dzięki pilotowi naszej wycieczki Pani Iwonie Szlęzak. Nauczyliśmy się że: piwiarnia to pivnice, piwnica to sklep a sklep to obchod, świeży to čerstvý, zepsute to poruhane, a jeśli coś w Polsce śmierdzi to w Czechach páchne.



W czasie jubileuszowej wyprawy było wesoło i głośno. Na cześć Jubilatów hucznie strzelały salwy balonów a także opona naszego autokaru.



Po niedługiej podróży wreszcie trafiamy w jedną z bocznych ulic nowego Praskiego Miasta, które podobnie jak w Krakowie czy Warszawie na nowe nie wygląda, ale rzeczywiście wydaje się trochę młodsze niż Stare Miasto. Przy ulicy Kremencovej 11 mieści się gospoda U Fleku, najstarsza w Pradze, założona w 1499 roku.



W tym świecie, jak w większości praskich pivnic, rządzą kelnerzy. Polskie hasło „klient nasz pan” w Czechach brzmi „kelner nasz pan”. Jeśli więc nie masz piwa to zaraz je dostaniesz a jak wypijesz to od razu dostajesz kolejne. Nawet piwa nie można tu sobie wybrać bo jest tylko jeden gatunek ale za to ważony tradycyjnie od ponad 500 lat.



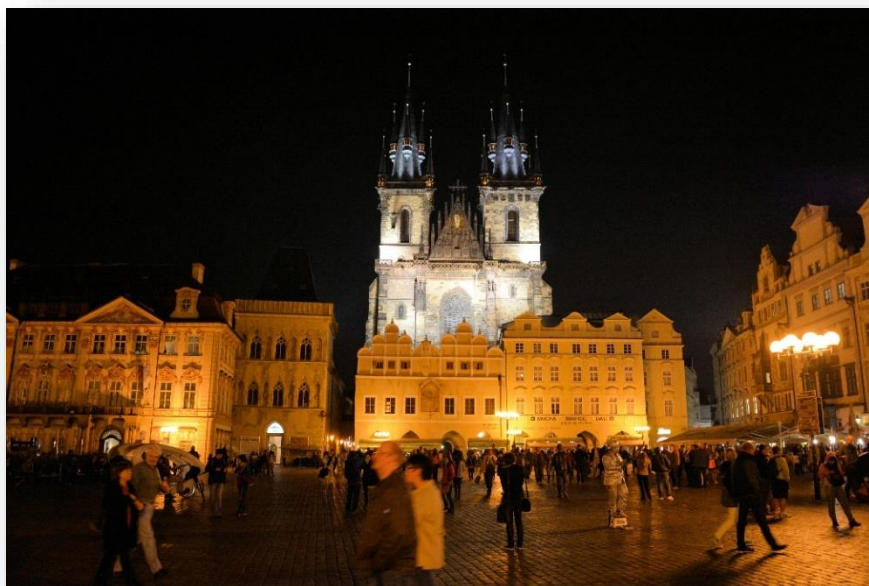
Zwykłe drewniane drzwi przy ulicy Kremencowej 11 a za nimi świat praskiego jedzenia, picia, muzykowania i tańców mogła by nie mieć końca.



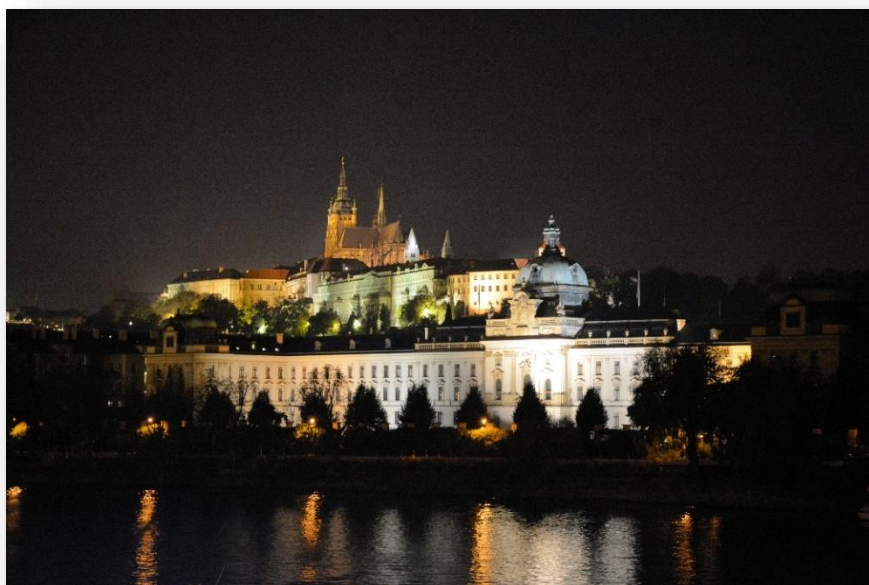
Gdyby nie kolejna biesiadna z obiadokolacją i kuflem piwa w restauracji V Cipu na starym praskim mieście.



Wciąż głodni wrażeń udaliśmy się na wieczorny spacer rynkiem starego miasta. Miejsce to tętni życiem od rana do nocy.



Nasz spacer zakończyliśmy na zakolu Wełtawy przy moście Czecha, z którego rozciąga się piękny widok historycznego Wyszehradu.



Podczas jubileuszowej wycieczki nie mogło zabraknąć również wodotrysków. Te zapewniła nam Křižikova fontanna będąca spektaklem wody-światła-dźwięku.

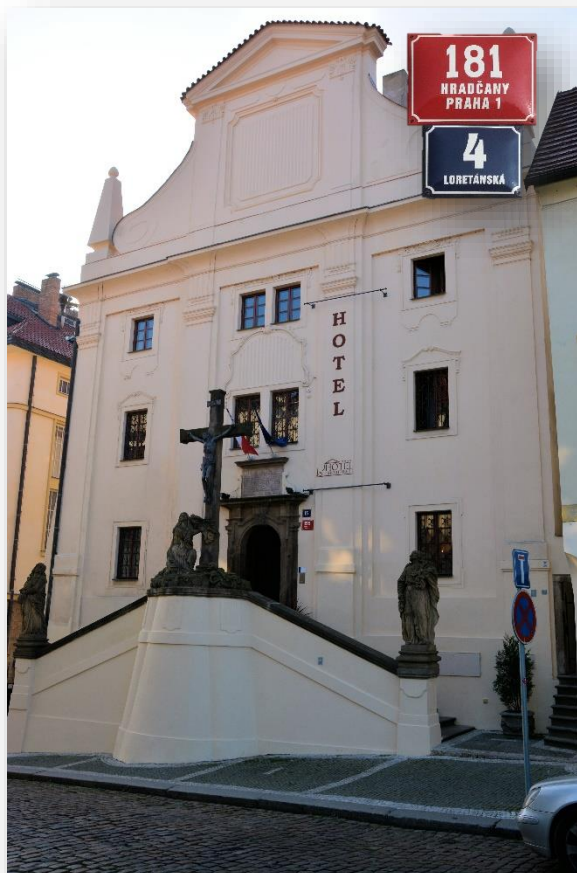


W czasie spektaklu nie zabrakło pokazów audio na wodnej kurtynie z koncertów Skorpions'ów i Metallica.

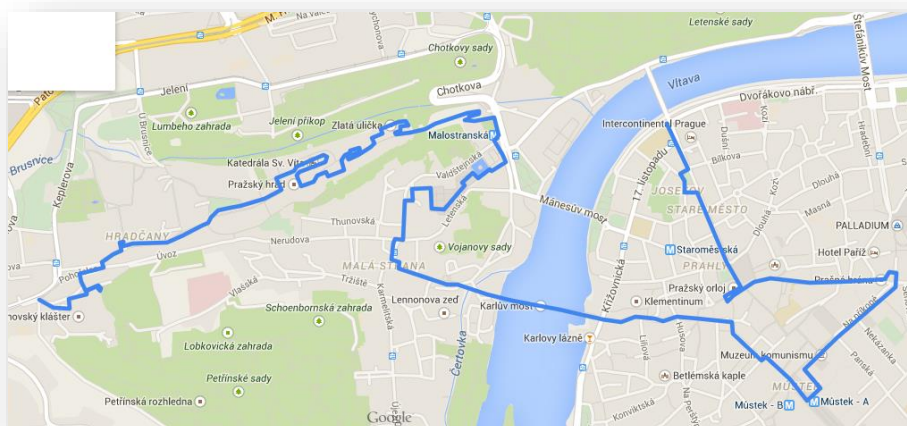


Sobota 4 października - Dzień 2

Po śniadaniu punktualnie o 8:00 wyruszyliśmy z naszego hotelu do centrum Pragi. Na początku czekała nas geolamigłówka – po co Czechom podwójna numeracja budynków? Jak się okazało niebieska tabliczka to tzw. "číslo orientační", które wskazuje numer porządkowy domu na danej ulicy, a czerwona tabliczka to tzw. "číslo popisné" czyli numer z urzędowego wykazu katastralnego.



Przed nami 7,5 kilometrowy spacer przez królewskie Hradczany, Praską Loretę, kupiecką Malá Stranę, średniowieczne Stare Miasto, Plac Wacława aż po żydowski Josefov.



Zwiedzanie zaczynamy od prawobrzeżnej części Pragi, gdzie znajduje się słynny Hrad – Praski Zamek.



Przed Zakonem Karmelitów wita nas Pani przewodnik.



Hradczany od 1918 roku są siedzibą prezydenta Republiki Czeskiej, dlatego głównego wejścia strzeże pełniąca wartę gwardia.



Wartę honorową wystawiła również kompania reprezentacyjna Stowarzyszenia Geodetów Podróżników z Krakowa.



Na dziedzińcu zamkowym mogliśmy podziwiać barokowe zdobienia.



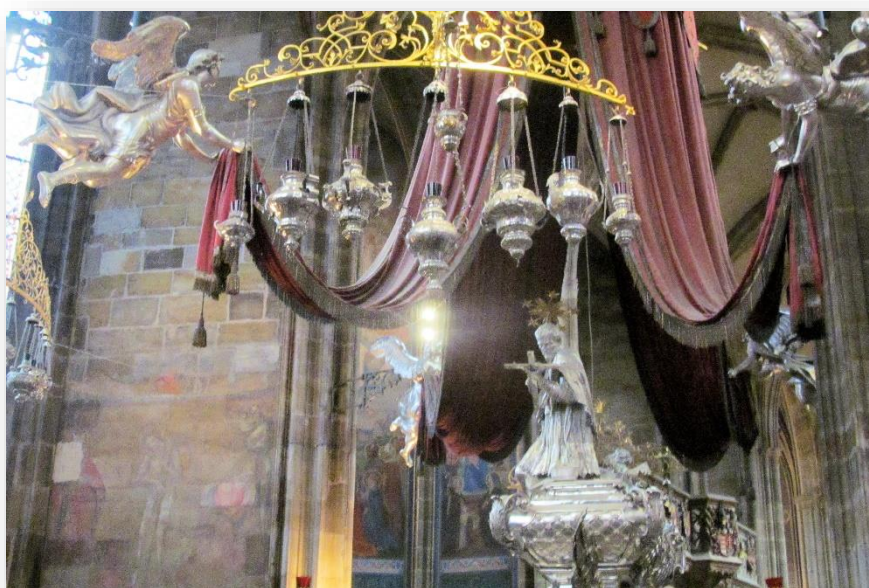
Natomiast w zamkowych komnatach w których rezydowali niegdyś czescy królowie, dwór cesarstwa austro-węgierskiego czy rodzina Habsburgów postanowili zatrzymali się na chwile również Geodeci z Krakowa.



Katedra św. Wita, gościnnie wita i urzeka znakomitością neogotyckich detali architektonicznych oraz witraży w tym monumentalnej rozety nad wejściem głównym.



We wschodnim portalu mijamy srebrną konfesję św. Jana Nepomucena.



Bazylika św. Jerzego to najstarsza budowla romańska na zamkowym wzgórzu.



Jej nawa główna zachwyca surowością romańskich kamieni.



Złota uliczka to krótka, wąska hradecka uliczka, która swoją nazwę zawdzięcza mieszkającym tu w XVII wieku złotnikom oraz alchemikom.



W miejscu tym spotkać można wiele tradycyjnych wyrobów wytwarzanych przez ginące już rzemiosła takie jak: kaletnictwo, snycerstwo czy kowalstwo artystyczne.



Następnie schodzimy na Malá Stranę, gdzie podziwiamy jedno z najpiękniejszych założeń pałacowo-ogrodowych - Pałac Valdsteina stanowiący dziś siedzibę czeskiego Senatu.



Na rynku Malej Strany której centralnym obiektem jest Kościół św. Mikołaja mamy zasłużony półgodzinny odpoczynek.



Dalej przeprawiamy się średniowiecznym kamiennym mostem Karola na praskie Stare Miasto. Most liczy 514 metrów długości, 10 metrów szerokości, setki lat i setki tysięcy kamieni.



Na rynku z niecierpliwością oczekujemy na wybiecie pełnej godziny przez astronomiczny zegar ratuszowy - Orloj. Zegar składa się z trzech głównych części: astronomicznej – pokazującej położenie ciał niebieskich, kalendarzowej – z medalionami reprezentującymi miesiące oraz animacyjnej – z ruchomymi figurkami dwunastu apostołów i wyobrażeniami Śmierci.



Plac św. Wacława to centralny punkt miast o długości 750 metrów i szerokości 60 metrów. Tu również na naszą cześć strzelały hucznie salwy tym razem baniek mydlanych.



Spacer kończymy znów przy Moście Czecha, gdzie na przystani czeka już na nas Statek.



Rejs statkiem po Wełtawie był dla nas chwilą odpoczynku.



Wieczorna obiadowa kolacja z nieograniczoną ilością napojów była okazją do wznoszenia toastów oraz tradycyjnego odśpiewania Hymnu Geodetów.



Wieczór uświetniła również muzyka na żywo oraz zawody w tradycyjnym nabieraniu wody z beczki szklaną pipetą.



Niedziela 5 października - Dzień 3

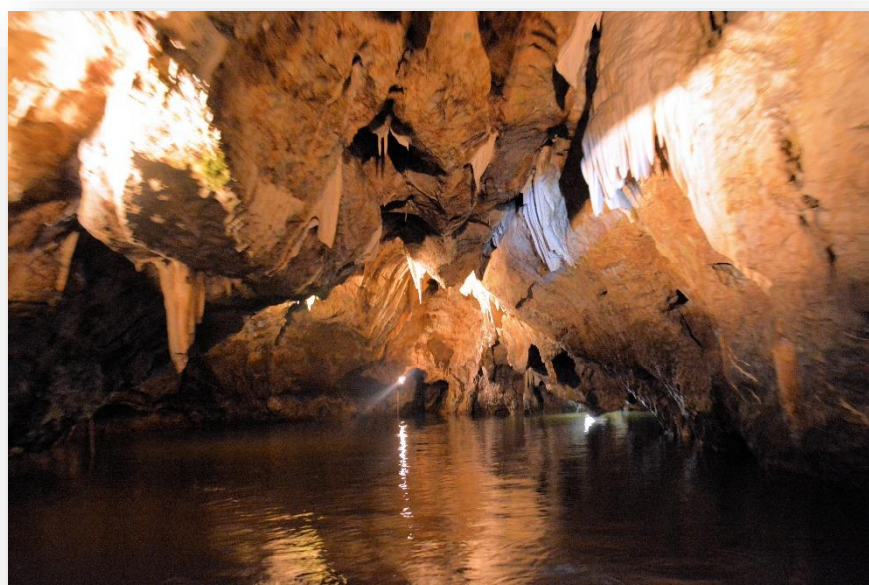
Z samego rana żegnamy Pragę i ruszamy na południowy wschód do miejscowości Skalní Mlýn gdzie zwiedzamy najpiękniejszą z jaskiń Morawskiego Krasu – Jaskinię Punkevní.



Na początek kilku kilometrowy spacer podziemnymi korytarzami do największej w Czechach przepaści zwanej wg legendy Macocha. We wnętrzach podziwiamy wyrzeźbione przez naturę stalagmity, stalaktyty i stalagnaty.



Rejs podziemną rzeką Punkwią przez malownicze groty. Flisacy dostarczali nam dodatkowych atrakcji opowiadając ciekawe i pełne humoru opowieści a zmuszając nas do gimnastyki w celu uniknięcia zderzenia czołowego głową o spąg jaskini czy zwisające stalagmity.



Na koniec tradycyjna czeska biesiada przy kuflu piwa serwowanym bez ograniczeń.



Motto przewodnie naszej jubileuszowej 25 podróży to: piwo, taniec i śpiew.



Następnie kol. Prezes Marek Szafarczyk wręczył każdemu uczestnikowi pamiątkowy Certyfikat Geodety Podróżnika. Podziękowanie dla ustępującego Zarządu Wycieczki na ręce pana Prezesa złożyła kol. Elżbieta Biel. Powrót do Krakowa upłynął nam na oglądaniu przygód dobrego wojaka Szwejka.

